

# Wisła uległa Lechowi. I odnotowuje stratę trzech punktów [FOTO]

Tym razem na boisku znacznie lepsi i skuteczniejsi okazali się goście. W piątkowym meczu, który odbył się ramach 17. kolejki PKO Ekstraklasy Wisła uległa na własnym stadionie Lechowi (0:2).

Od pierwszych minut żadna z drużyn nie chciała się narazić rywalom na kontrę, więc mecz toczył się w dość spokojnym tempie. Szybko jednak z dystansu bardzo groźnie uderzył João Amaral, lecz piłka przeleciała minimalnie nad bramką. Chwilę potem znów szczęścia próbował Portugalczyk, ale jego strzał został zablokowany na rzut różny. Kilka minut później z rzutu wolnego dośrodkowywał Dominik Furman, lecz do piłki nie zdołał w polu karnym dojść Damian Michalski. Zaraz potem bardzo niecelnie z dalszej odległości kopnął Karlo Muhar. Precyzji zdecydowanie zabrakło także Giorgiemu Merebashvilemu. Gruzin próbował zaskoczyć Mickeya van der Harta wolejem sprzed pola karnego.

W okolicach trzydziestej minuty o mały włos nie straciliśmy gola, kiedy na naszej połowie piłkę skutecznie odebrał Pedro Tiba i od razu oddał ją do Amarala. Skrzydłowy mocno wstrzelił w pole karne, szukając tam Christiana Gytkjaera, ale reprezentant Danii nie zdołał zamknąć akcji. Parę chwil potem poznaniacy niestety dopięli już swego. Po złym wyprowadzeniu piłki i stracie pod własnym polem karnym futbolówkę otrzymał Amaral, który szybko wypuścił lewą stroną Tymoteusza Puchacza. Młodzieżowy reprezentant Polski potężnym uderzeniem w okienko bramki nie dał szans na skuteczną interwencję Thomasowi Dähne i wyprowadził Kolejorza na prowadzenie. Na sam koniec pierwszej połowy z dalszej odległości odpowiedzieć na straconego gola starał

się Furman, lecz jego strzał okazał się bardzo niecelny.

Po zamianie stron intensywność spotkania dalej nie porywała. Dopiero po dziesięciu minutach mieliśmy załączek jakiejś konkretnej akcji. Przeprowadzili ją Lechici. Ponownie jednak strzał z dystansu nie przyniósł żadnego rezultatu. Po ponad godzinie gry poznaniacy przeprowadzili następny atak. Najpierw w ostatniej chwili po dograniu Wołodymyra Kostevycha płaską próbę Gytkjaera zdążył zablokować Alan Uryga. Zaraz potem z dystansu znów pokonać naszego bramkarza starał się Tiba, lecz Dähne był na posterunku. W krótkim odstępie czasu czujność Niemca została jeszcze sprawdzona dwukrotnie. Najpierw po faulu na Tibie z rzutu wolnego strzelał Darko Jevtić i wówczas nasz bramkarz obronił to uderzenie, ale dość niepewnie. Prawdziwym kunsztem bramkarskim wykazał się później, kiedy znakomitą prostopadłą piłkę dostał Gytkjaer, a jeszcze lepszą obroną przy jego strzale popisał się nasz gołkiper.

Nafciarze poważniej odpowiedzieli na kwadrans przed końcem spotkania. Po akcji Ricardinho rzut różny wykonywał Furman, a strzałem głową nieznacznie pomylił się Michalski. W odwecie od razu ruszyli piłkarze Kolejorza. Lewą stroną ruszył jeden z gości i dobrze dograł w pole karne do Amarala. Portugalczyk niesygnalizowanym strzałem końcem buta przeniósł jednak piłkę nad poprzeczką bramki van der Harta. Na kilka minut przed końcem meczu świetnie sprzed pola karnego w swoim stylu kropnął Furman, lecz jeszcze lepszą interwencją popisał się holenderski gołkiper. Niestety, mimo że na sam koniec meczu Nafciarze wyraźnie przejęli inicjatywę i przycisnęli gości, to poznaniacy w doliczonym czasie gry zadali ostateczny cios. Znakomicie piłkę wyprowadził spod własnej bramki van der Hart, który dostrzegł pozostawionego bez opieki na prawym skrzydle Tibę. Portugalczyk na skraju pola karnego zachował się jednak jeszcze lepiej, zagrywając idealnie piłkę do Gytkjaer, który spokojnie umieścił piłkę w naszej siatce i ustalił wynik

spotkania. Chwilę później arbiter główny zagwizdał po raz ostatni.

Kolejne spotkanie Wisła Płock rozegra w sobotę 7 grudnia, gdy o 20:00 zmierzy się na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

### **Wisła Płock – Lech Poznań 0:2 (0:1)**

1:0 – Tymoteusz Puchacz 33´

2:0 – Christian Gytkjaer 90´

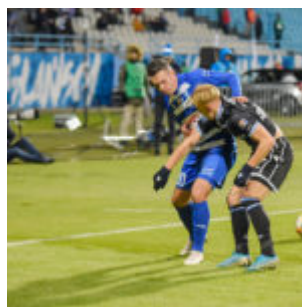
Wisła: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 3. Michał Marcjanik, 18. Alan Uryga, 2. Damian Michalski – 6. Damian Rasak, 8. Dominik Furman – 10. Giorgi Merebashvili, 9. Mateusz Szwoch (63´, 11. Grzegorz Kuświk), 7. Piotr Tomasik (73´, 44. Suad Sahiti) – 21. Ricardinho (82´, 88. Olaf Nowak).

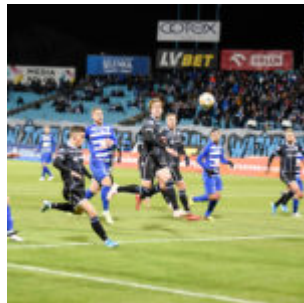
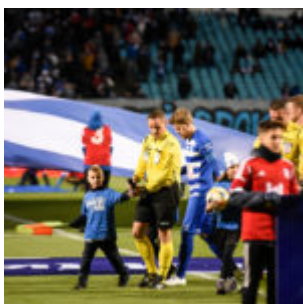
Lech: 1. Mickey van der Hart – 37. Ľubomír Šatka, 13. Tomasz Dejewski, 4. Thomas Rogne, 22. Volodymyr Kostevych – 6. Karlo Muhar, 25. Pedro Tiba – 24. João Amaral (89´, 15. Jakub Moder), 10. Darko Jevtić (84´, 36. Filip Marchwiński), 27. Tymoteusz Puchacz (77´, 38. Jakub Kamiński) – 9. Christian Gytkjaer.

Żółte kartki: Kuświk – Kostevych, Puchacz.

Sędzia: Mariusz Złotek (Stalowa Wola).

Frekwencja: 4 501.





Źródło: Wisła Płock  
Fot: DR.